

## **KOMENTARZE RODZINY DOBRACZYŃSKICH NA TEMAT "GNIAZDA OS"**

**Kopię powyższego opracowania, przed załączeniem go na Drzewie Genealogicznym Rodziny Wajszczuków, wysłałem do Rodziny Pana Antoniego Dobraczyńskiego „Hela” w Warszawie – do wiadomości, Jego i Rodziny i z prośbą o komentarze i poprawki. Poniżej mój e-mail i Ich odpowiedź.**

Dnia Niedziela, 12 Lutego 2017 06:18 Waldemar Wajszczuk <wwajszczuk@comcast.net> napisał(a)

Szanowni Państwo,

Dziękuję bardzo za kopie tekstu # 59 GERTRUDA – jest tam wzmianka o naszej Basi, o „Firleju” i o broni przechowywanej na Ogrodowej 23.

Przepraszam za opóźnienie w odpowiedzi, ale chciałem wysłać razem z załącznikami, ale ich wykonczenie stałe się przedłużało.

Podczas ostatnich prawie dwóch lat próbowałem odtworzyć historie „powstaniowa” znanych mi i spokrewnionych rodzin zamieszkujących przed Powstaniem na ul Ogrodowej 23 (moj e-mail z 11.XI.2016). Fragmentaryczne i zintegrowane informacje (niektóre przedstawione skrótowo) pochodzą z wielu źródeł, głównie z pamiętników (i pamięci) Sz. Taty, Antoniego Dobraczyńskiego - jestem niezmiernie wdzięczny Panu Antoniemu, jak również jego córce, Pani Ewie Suszyskiej za przesyłanie ich do mnie.

Odtworzony zarys jest w załączeniu – są w nim jeszcze luki, ale wylania się dość wyraźny obraz sporego „Gniazda Os”, (jak widziane od strony niemieckiej). Z przesłanego mi zapisu dochodzi jeszcze informacja o przechowywanej broni. Mam pomysł, żeby może wykorzystać zebrany przeze mnie materiał do następnej publikacji (może, kuzynki Any w Agentynie na następną rocznicę Powstania w tym roku?, jeśli Państwo się zgodzi i ten pomysł będzie dla niej wykonalny?)

Losy Rodzin Dobraczyńskich, Biegunskich i Wiszniewskich są opisane bardzo skrótowo – są Państwu znane, natomiast bardziej szczegółowo są opisane losy Wajszczuków – na podstawie zebranych informacji. Będę wdzięczny za wszelkie uwagi, uzupełnienia i poprawki!

Również ponawiam prośbę (moj e-mail z 6 XII. 2016 – bez odpowiedzi?) – proszę o informacje na temat opłat (stawki godzinowe) za przepisywanie dokumentów w archiwach. Jak się posuwa ta sprawa i czy mogę jeszcze być jakos pomocny (finansowo) w tej sprawie?

Zal. #2, #3, #4, #5 + Pers.Med.(PL) – tabele zbiorcze – może się komus przydadza.

Serdecznie podraciam

Waldemar Wajszczuk

**From:** [ewa suszynska](#)

**Sent:** Monday, February 13, 2017 9:11 AM

**To:** [Waldemar Wajszczuk](#)

**Subject:** Odp: "Gniazdo Os" na Ogrodowej 23; Re: Tekst nr 59 GERTRUDA - HEL, przepr,ale zaczyna wariować komputer i boję się, że stracę

Szanowny Panie Waldemarze,

jestemy poruszeniem nakładem pracy, którą Pan wykonał. Wczoraj czytaliśmy, mamy pewne przemyślenia - jeszcze niedojrzałe, o nich napiszę później.

**Taty (Antoniego Dobraczyńskiego) uwagi:**

1. Łączniczką w "ESCE" była Hanna Jasińska z męża Dobraczyńska, ps "Mała Hania", moja Mama, żona Antoniego "Hela". **nie Waleria Dobraczyńska.**
  2. Jan Dobraczyński miał żonę **Danutę.**
  3. Co do losów Aleksandra - wydaje się, zastosowano za duży skrót.
  4. Losy Walerii – Pruszków – Radom - Kraków u Abłamowiczów
  5. Losy Ludwika Antoniego, używał tylko imienia Antoni, ale w dokumentach miał Ludwik, Antoni - wywieziony do obozu pracy pod Wrocławiem.
  6. Danuta Wajszczuk - należała napewno do ... organizacji, która zbierała środki apteczne, działała w konspiracji, była b. aktywna, zaopatrywała oddziały AK.
  7. Basia - koncentracja na Woli? - nie wiem.
- Ze swoim plutonem przeszła z ul. Ogrodowej 12 na Kilińskiego, nie czekała w domu, cały czas była w plutonie sanitarnym.
- W Muzeum i Archiwum Akt Nowych mamy odnalezione składy osobowe, bardzo dużo zdjęć, wiele nowych relacji. - szykujemy do wydawanej książki.
- Basia nie była na koncentracji na Senatorskiej. Dr. Morwa wziął wszystkie dziewczęta pod swoją opiekę, bo musiał zorganizować żywienie i opatrywanie rannych, miał liczny personel pomocniczy. Organizacja pracy szpitala zależała od potrzeb i możliwości.
- Wg. Taty Basia chyba wcześniej nie miała relacji z dr. Morwą, wydaje się, że Basia razem z Alą "zobaczyła krew bardzo późno".
- Przy okazji tej rozmowy dowiedzieliśmy się, że dr. Morwę Tata znał z widzenia wcześniej ze wspólnych jazd tramwajem od rogu Żelaznej i Chłodnej do Politechniki. Z archiwalnych dokumentów wyłania się nadzwyczajnie bohaterska postać dr. Morwy, wymagająca oddzielnego opracowania.
- Basia z ul. Ogrodowej szła razem z Alą na Stare Miasto, mój Tata szedł oddzielnie.
- Czołg – wybuch - Basia była w czasie wybuchu na ulicy pod murem przy którym wybuchł, chyba była przy samym czołgu.
- Gdy widziałem: Basię prowadzili chłopcy - harcerze na "wyciągniętych rękach" aby jej nie urazić, twarz miała czarną, poparzoną chyba źle widziała. Następnego dnia gdy była już

umyta na twarzy nie miała ran. Z Basią rozmawiałem przez okno, zawsze gdy tam przechodziłem. Pokój, w którym leżała w szpitalu z innymi sanitariuszkami sąsiadował z kuchnią od strony podwórka. pokój to było pomieszczenie sklepowe, było wyjście przez sklep na ulicę, była duża szyba/witryna sklepowa. To był sklep sportowy /rakiet, piłki tenisowe, pingpongowe, siatki itp./ W sali były z Janką, Haliną i jej siostrą Irką. po zawałeniu się domu . Wg. relacji Ireny Gąsiorowskiej - Estery Borenstein, Basia z podgruzów odezwała się tylko raz, słyszała to odkopana Irena-Estera.

Nasze prace archiwalne są bardzo zaawansowane, prawie zakończyliśmy przeglądanie dokumentów w AAN, przeglądaliśmy już wszystko w Muzeum Powstania. Harcerze pisali pamiętniki w zeszytach, ołówkami, są te pamiętniczki ...sakra. Przed nami jeszcze dokumenty SN - 3 teczki, bardzo ważna postać dowódcy Tadeusza Macińskiego "Prusa", adiutantki "Ciareczki". Zaprzęliśmy jednego z wnuków, historyka, który ma wybrać to co najważniejsze. Same jesteśmy bardzo zaskoczone.

Gdy będziemy wiedzieć jaką objętość ma mieć wydawnictwo wystąpimy o sfinansowanie wydania do kilku instytucji państwowych, mamy mieć wsparcie, jest duże zainteresowanie, potem wydawca itd. Układ książki będzie: konspiracja , powstanie, po powstaniu. Relacje będą następować po sobie kompaniami. W najbliższy piątek mamy spotkanie już redakcyjne z dyr. Olczakiem w AAN, będą dalsze ustalenia. Narazie dalej przepisujemy. Z tego co wiem jest jedna osoba, która to robi odpłatnie, inni honorowo. Nawet Włodek Bieguński przepisał relację pana "Wieliczko", również Kasia i jej dzieci, my też. Jeszcze sporo wysiłku przed nami, ale koniec już widać. Czy udało się Panu obejrzeć w internecie film o wybuchu czołgu? Czy widział Pan scenę z Basią ? Będę Pana informować o postępie prac. Serdecznie pozdrawiam. Ewa Suszyńska